

Moje okna na świat

Powolnie i leniwie, gdy z Orfeuszem jeszcze w zielone gramy, jakby nie-chcący pierwsze promienie słońca przebijają się szparami okiennic, dom-kniętych niedbale, a może nawet celowo, w nadziei, że delikatne jego muśnięcia nie do końca wyrwą mnie z marzeń sennych. Budzę się więc – tak mi się przynajmniej wydaje – uchylam okno i w świeżości poranka siadam wraz z wiernym przyjacielem pośród ogromnego pokoju, w którym mam tylko to jedno, ale za to moje, wyjątkowe okno. Moje okno na świat...

Wizja ta senna gości w mej głowie, ilekroć myślę o koszalińskim Pałacu Młodzieży, miejscu od niemal siedemdziesięciu lat gromadzącym w swych zaczarowanych zakamarkach dzieci i młodzież, którzy niczym pośród marzeń sennych odnajdują swoje, jedyne i wyjątkowe okno na świat. Nieraz okiennice zdają się zbyt ciasno zamknięte, nie do odchylenia, wtedy jednak wsparciem i niezastąpionym ramieniem służą pałacowi instruktorzy i nauczyciele – mentorzy najpiękniejszych chwil, tych co to po latach trwają pośród zakurzonych myśli, nie różniąc się niczym od najcudowniejszych sennych marzeń.

W istocie marzenie to kwintesencja, a może nawet sama esencja placówek takich, jak nasz Pałac Młodzieży. Marzenie bowiem to początek spotkania, zejścia się w jednym punkcie i czasie dwu lub więcej rzeczywistości. Ale samo marzenie przez zamknięte, nawet niedbale, okiennice się nie przebije. Stąd więc z dumą piszemy, że istnieje w naszym Koszalinie rzeczywistość, w której spotykają się marzenia, czas i miejsce do ich realizacji. To właśnie u nas już od dzieciństwa (działają wszak w Pałacu Młodzieży sekcje już dla pięcioletków) pod okiem wykwalifikowanej i zakochanej w swej pracy (lege pasji) kadry, poszukują swych zainteresowań i spełniają marzenia kolejne pokolenia Kosza-linian. To dla nas największe wyróżnienie! I choć czas mknie nieubłaganie, to my wiemy, że trwanie przy tym oknie na świat warte jest codziennego trudu edukacji. Utwierdzamy się w tym przekonaniu, gdy po latach wracają do nas nasi wychowankowie, ze swoimi dziećmi. Pałac Młodzieży łączy pokolenia, bo mimo różnic, spaja nas jedno – wszyscy marzymy. Niestety nie wszyscy mamy odwagę te marzenia realizować... Czemu więc by nie przyjść we wrześniu do Pałacu Młodzieży i nie wyszukać pośród stu oferowanych przez nas grup (sic!) wymarzonej dla siebie dyscypliny?

Pozostawiam więc otwartym zarówno powyższe pytanie, jak i czekające na Ciebie, drogi Czytelniku, pałacowe, zupełnie wyjątkowe i skrojone na Twoją miarę, szeroko otwarte okno na świat. Niech tłące się w twych myślach marzenie nie pozostanie jedynie senną igraszką z Orfeuszem, obudź się z nami, zasiądź w pokoju, przed tym oknem i spójrz w dal Twej wymarzonej przyszłości.

